Nr. 165. We Lwowie, Piątek dnia 18. Lipca 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie ... marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg. do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków, kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji *Dziennika Polskiego* plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit)).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Towarzystwo pedagogiczne.

II.

(Zarządy oddziałowe i ich czynności).

1. Bełz-Rawa (z siedzibą w Bełzie). Zarząd sprawozdania nie nadesłał.

2. Biała. Oddział istnieje od r. 1868. Prezes: dr. Stiasny Edward. Liczba członków: 38. Fundusz obrotowy: 1391 zł. 64 ct. w. a., z czego wypożyczono członkom 400 zł. 32 ct. w. a. Liczba walnych Zgromadzeń: 1. Liczba konferencyj: 1. Oddział prenumeruje 1 czasopismo „Szkołę". Zarząd urządził 2 Kółka pedagogiczne: w Białej i Oświęcimie.

3. Bochnia. Oddział istnieje od roku 1868. Prezes: ks. dr. Grzegorzek Wojciech. Liczba członków: 31. Fundusz obrotowy 23 zł. w. a., z czego wypożyczono członkom 10 zł. w. a. Liczba walnych Zgromadzeń: 1. Liczba konferencyj 6. Biblioteka oddziału składa się z 270 dzieł w 530 tomach i dwóch atlasów. Oddział prenumeruje 2 czasopisma. Zarząd urządził jeden koncert na dochód biednej młodzieży szkolnej.

4. Borszczów. Oddział istnieje od roku 1875. Prezes: Moskwiński Aleksander. Liczba członków: 31. Fundusz obrotowy: 86 zł. 24 ct. w. a., z czego wypożyczono członkom 66 zł. w. a. Liczba walnych Zgromadzeń: 3. Zarząd urządził 4 Kółka pedagogiczne: w Skale, Tłustem, Borszczowie i Mielnicy.

5. Brzeżany. Oddział istnieje od roku 1868. Prezes: Kurowski Mateusz. Liczba członków 35. Liczba walnych Zgromadzeń 1. Liczba konferencyj 6. Biblioteka oddziału składa się z 62 dzieł w 62 tomach. Oddział prenumeruje jedno czasopismo „Szkoła". Zarząd urządził 2 Kółka pedagogiczne w Podhajcach i Taurowie. Oddział „prowadzi" w życie Towarzystwo „Przyjaciół dzieci" w Brzeżanach, które liczy około 30 członków i posiada do 209 zł. rocznie kapitału obrotowego. Zarząd w tym roku wszelkich sił dokładał celem ustalenia przemysłowej szkoły w Brzeżanach. Kółka pedagogiczne z Podhajec i Taurowa nie nadesłały dotąd swoich sprawozdań.

6. Brzozów. Zarząd nie nadesłał sprawozdania.

7. Busk. Zarząd nie nadesłał sprawozdania.

8. Czortków. Oddział istnieje od roku 1868. Prezes: Ruszczyński Aleksander. Liczba członków: 58. Fundusz obrotowy: 119 zł. 26 ct. w. a., z czego wypożyczono członkom 76 zł. 80 ct. w. a. Liczba walnych Zgromadzeń: 2. Liczba konferencyj: 4. Zarząd urządził 2 Kółka pedagogiczne w Potoku złotym i w Jagielnicy.

9. Dolina. Zarząd nie nadesłał sprawozdania.

10. Drohobycz. Oddział istnieje od r. 1868. Prezes: Polak Sebastjan. Liczba członków 97. Fundusz obrotowy 224 zł. 34 ct., z czego wypożyczono członkom 197 zł. 6 ct. Liczba walnych zgromadzeń 2. Liczba konferencyj 8. Biblioteka składa się z 58 dzieł i 1 okazu miar i wag. Oddział prenumeruje 2 czasopisma. Zarząd urządził Kółko pedagogiczne w Turce. Zarząd utrzymuje szkołę przemysłową o 5 klasach.

11. Gródek. Oddział istnieje od r. 1878. Prezes: hr. Dzieduszycki August. Liczba członków 35. Fundusz obrotowy 24 zł. 20 ct. Liczba walnych zgromadzeń 1. Liczba konferencyj 6. Biblioteka oddziału składa się z 59 dzieł w 82 tomach. Oddział prenumeruje dwa czasopisma. Zarząd urządził 2 Kółka pedagogiczne w Gródku i Komarnie i Kółko muzyczne w Gródku. Oddział urządził wykłady dla ludu w czasie adwentu i wielkiego postu każdej niedzieli po nieszporach. W listopadzie 1883 r. urządziło Kółko muzyczne koncert na dochód Stowarzyszenia patrjotycznej pomocy „Czerwonego Krzyża".

12. Jarosław. Oddział istnieje od r. 1868. Prezes ks. Wojnar Franciszek. Liczba członków 37. Fundusz obrotowy 97 zł. 30½ ct., z czego wypożyczono członkom 47 zł. 29 ct. Liczba walnych zgromadzeń 1. Liczba konferencyj 2. Biblioteka oddziału składa się z 282 dzieł w 478 tomach i 2 atlasów. Zarząd urządził 2 Kółka pedagogiczne w Wiązownicy i Pruchniku. Zarząd utrzymuje szkołę przemysłową.

13. Jasło. Oddział istnieje od r. 1868. Prezes dr. Graczyński Adolf. Liczba członków 44. Fundusz obrotowy 529 zł. 26 ct., z czego wypożyczono członkom 369 zł. 63 ct. Liczba walnych zgromadzeń 2. Liczba posiedzeń wydziału 7. Zarząd utrzymuje szkołę żeńską o 3 klasach.

14. Jaworów. Oddział istnieje od r. 1873. Prezes Krischke Ferdynand Kamil. Liczba członków 41. Fundusz obrotowy 122 zł. 13½ ct., z czego wypożyczono członkom 19 zł. (kwotę tę wypożyczono przed ogłoszeniem regulaminu dla działu zaliczkowego z 5. marca 1882). Liczba walnych zgromadzeń 3. Liczba konferencyj 8. Biblioteka oddziału składa się z 44 dzieł w 46 tomach. Oddział prenumeruje 1 czasopismo *Szkoła*.

15. Kałusz. Oddział istnieje od r. 1871. Prezes Łempicki Juljusz. Liczba członków 42. Fundusz obrotowy 27 zł. 11 ct., z czego wypożyczono członkom 10 zł. Liczba walnych zgromadzeń 3. Liczba konferencyj 8. Biblioteka oddziału składa się z 386 dzieł w 538 tomach. Oddział prenumeruje 3 czasopisma.

16. Kołomyja. Oddział istnieje od r. 1868. Prezes Wolff Emanuel. Liczba członków 68. Fundusz obrotowy 286 zł. 62 ct., z czego wypożyczono członkom 245 zł. 81 ct. Liczba walnych zgromadzeń 1. Liczba konferencyj 4. Oddział prenumeruje 2 czasopisma *Szkołę*. Zarząd utrzymuje szkołę żeńską o 3 klasach.

17. Kraków. Oddział istnieje od roku 1868. Prezes Jabłoński Wincenty. Liczba członków 174. Fundusz obrotowy 326 zł. 69 ct., z czego udzielono zapomogi członkom 100 zł. Liczba walnych zgromadzeń 2. Liczba konferencyj 5. Oddział prenumeruje 1 czasopismo *Szkołę*. Zarząd urządził 9 Kółek pedagogicznych w Babicach, Chrzanowie, Jaworznie, Krzeszowicach, Liszkach, Modlnicy, Mogile, Świątnikach, Wieliczce. Obok oddziału istnieje Towarzystwo Bursy, dla synów nauczycieli szkół ludowych i posiada 9000 zł. Szkoła na Smoleńsku urządziła dla uczczenia 300letniej rocznicy śmierci Jana Kochanowskiego wieczorek muzykalny, a szkoła na Kazimierzu loterję fantową na założenie biblioteki dla młodzieży szkolnej.

18. Lwów. Oddział istnieje od roku 1866. Prezes: dr. Benoni Karol. Liczba członków 413. Fundusz obrotowy 1202 zł. 14 ct., z czego wypożyczono członkom 796 zł. 19 ct. Liczba walnych zgromadzeń 2. Biblioteka oddziału składa się z 1034 dzieł. Oddział prenumeruje 7 czasopism. Zarząd urządził 12 Kółek pedagogicznych: w Bóbrce, Brzozdowcach, Chodorowie, Dźwiniogrodzie, Jaryczowie nowym, Leśniowicach, Malechowie, Mikłaszowie, Strzeliskach, Szczercu, Winnikach, Zimnowodzie.

19. Mielec. Zarząd nie nadesłał sprawozdania.

20. Mikołajów. Oddział istnieje od roku 1871. Prezes: Łabowski Piotr. Liczba członków: 25. Fundusz obrotowy 80 zł. 95 ct. Liczba walnych zgromadzeń 1. Liczba konferencyj 4. Biblioteka oddziału składa się z 40 dzieł w 60 tomach. Oddział prenumeruje 1 czasopismo. Zarząd urządził 3 Kółka pedagogiczne: w Mikołajowie, Żydaczowie i Żurawnie.

21. Nowy Sącz. Oddział istnieje od r. 1868. Prezes: Sokowski Michał. Członków 73. Fundusz obrotowy 80 zł. 1 ct. w. a., z czego wypożyczono członkom 49 zł. 1 ct. w. a. Liczba walnych zgromadzeń 2. Liczba konferencyj 4. Biblioteka oddziału składa się z 146 dzieł w 171 tomach. Oddział prenumeruje 2 czasopisma: *Szkołę* i *Głos nauczycielski*. Zarząd urządził 3 Kółka pedagogiczne: w Starym Sączu, Krynicy i Limanowie, lecz te nie nadesłały sprawozdań.

22. Nowytarg. Oddział istnieje od roku 1883. Prezes: Ks. Michowicz Ferdynand. Liczba członków 22. Liczba walnych zgromadzeń 2. Liczba konferencyj 4. Biblioteka składa się z 24 dzieł w 25 tomach. Oddział prenumeruje 2 czasopisma.

23. Przemyśl. Oddział istnieje od roku 1868. Prezes: Lewicki Jan. Liczba członków 123. Fundusz obrotowy 285 zł. 51 ct. w. a. Liczba walnych zgromadzeń 2. Liczba posiedzeń wydziału 18, Bibljoteka oddziału składa się z 132 dzieł w 162 tomach i 1 atlasu. Oddział prenumeruje 1 czasopismo. Zarząd urządził 2 Kółka pedagogiczne: w Mościskach i Dobromilu. Zarząd urządził odczyty w Stowarzyszeniu „Gwiazda." Dr. Warmski mówił o Władysławie Łokietku. Władysław Relinger o ciałach niebieskich, a Mieczysław Hlavaty o wychowaniu domowem. Zarząd utrzymuje szkołę rzemieślniczą o 4 klasach.

24. Radziechów. Oddział istnieje od r. 1870. Prezes: Ks. Gliński Jan. Liczba członków 44. Liczba walnych zgromadzeń 2. Bibljoteka oddziału składa się z 110 dzieł w 126 tomach i 3 map oraz 3 atlasów lub rycin ogólnej wartości 201 zł. w. a. Oddział prenumeruje 1 czasopismo.

25. Rohatyn. Oddział istnieje od roku 1879. Prezes: Ks. Dzerowicz Hipolit, gr. kat kanonik w Rohatynie. Liczba członków 56. Liczba walnych zgromadzeń 1. Liczba konferencyj 2. Zarząd urządził jedno Kółko pedagogiczne w Przemyślanach.

26. Ropczyce. Oddział istnieje od roku 1881. Prezes: Ks. dr. Krzysiak Jan, proboszcz w Ropczycach. Liczba członków 35. Fundusz obrotowy 26 zł. 4 ct. w. a. Liczba walnych zgromadzeń 1. Liczba konferencyj 3. Bibljoteka oddziału składa się z 10 dzieł w 13 tomach i 13 broszur. Oddział prenumeruje 1 czasopismo *Szkołę* i wydawnictwo *Encyklopedja wychowawcza*. Zarząd urządził 4 kółka pedagogiczne: w Wielopolu, Sędziszowie, Dębicy i Kolbuszowej. Zarząd oddziałowy urządził wystawę szkolną okręgu Pilznieńskiego, która się odbyła w dniach 7. 8. i 9. lipca br. w czasie konferencji okręgowej w Ropczycach.

27. Rzeszów. Oddział istnieje od roku 1869. Prezes: Tokarski Tomasz. Liczba członków: 42. Fundusz obrotowy: 115 zł. 59 ct. w. a. z czego wypożyczono członkom 38 zł. 51 ct. w. a. Liczba walnych Zgromadzeń: 2. Liczba konferencyj: 5. Biblioteka oddziału składa się z 156 dzieł w 172 tomach. Zarząd urządził 2 Kółka pedagogiczne: w Głogowie i Nisku. Zarząd utrzymuje szkołę przemysłową o 5 klasach.

28. Sambor. Oddział istnieje od roku 1868. Prezes: ks. Watulewicz Aleksy. Liczba członków: 28. Fundusz obrotowy: 30 zł. w. a. Liczba walnych Zgromadzeń: 2. Biblioteka oddziału składa się z 13 dzieł w 30 tomach. Oddział prenumeruje 1 czasopismo. Zarząd urządził w dniu 28. listopada 1883 r. wieczorek, z którego czysty dochód w kwocie 89 zł. przeznaczył na pomnożenie funduszu Bursy. Fundusz Bursy wynosi 1700 zł.

29. Sanok. Oddział istnieje od roku 1868. Prezes: Wróbel Walenty. Liczba członków: 27. Fundusz obrotowy: 87 złr. 32½ cnt. w. a., z czego wypożyczono członkom 68 złr. wa. Liczba walnych zgromadzeń: 3. Zwoływane przez Zarząd w roku ubiegłym 3 razy walne Zgromadzenie członków nie przyszło ani razu do skutku dla braku kompletu. Zarząd utrzymuje szkołę żeńską o 1. klasie.

30. Śniatyn. Oddział istnieje od roku 1875. Prezes: Ks. Stankowski Tomasz. Liczba członków: 65. Fundusz obrotowy: 50 złr. 57 cnt. w. a. Liczba walnych Zgromadzeń: 3. Liczba konferencyj: 3. Biblioteka oddziału składa się z 362 dzieł w 484 tomach. Oddział prenumeruje 1 czasopismo. Zarząd urządza 1 Kółko pedagogiczne w Horodence. Nauczyciele posiadają fundusz stypendyjny dla dzieci naucz. w kwocie około 200 złr., który stanowi zarazem fundusz pożyczkowy.

31. Sokal. Oddział istnieje od roku 1868. Prezes: Spis Józef. Liczba członków: 62. Fundusz obrotowy: 53 zł. 39 ct. w. a., z czego wypożyczono członkom 48 zł. 25 ct. w. a. Liczba walnych Zgromadzeń: 2. Liczba konferencyj: 5. Biblioteka oddziału składa się z 260 dzieł w 410 tomach. Oddział prenumeruje 1 czasopismo. Zarząd urządził 3 Kółka pedagogiczne: w Krystynopolu, Steniatynie i Warężu. P. Biłenki miał odczyt o Janie III. Sobieskim. Wieczorek z tańcami urządzono na dochód szkoły przemysłowej w Sokalu. Zarząd utrzymuje szkołę przemysłową o 4 oddziałach.

32. Stanisławów. Oddział istnieje od założenia Towarzystwa pedagogicznego. Prezes: ks. Eiselt Jan. Liczba członków: 67. Fundusz obrotowy: 274 zł. 64 ct. w. a., z czego wypożyczono członkom 122 zł. 21 ct. w. a. Liczba walnych Zgromadzeń: 2. Liczba konferencyj zarządu: 11. Liczba posiedzeń komisji szkolnej: 5. Biblioteka oddziału składa się z 292 dzieł w 520 tomach i 10 rycin. Oddział prenumeruje 3 czasopisma. Zarząd urządził wieczorki na cześć Mickiewicza i Kochanowskiego. Zarząd utrzymuje szkołę przemysłową o 3 klasach.

33. Stryj Oddział istnieje od roku 1874. Prezes: Misiński Erazm. Liczba członków: 33. Fundusz obrotowy: 241 złr. 84 cnt. wa., z czego wypożyczono członkom 105 złr. 75 cnt. wa. Liczba konferencyj: 5 Biblioteka oddziału składa się z 46 dzieł w 48 tomach. Oddział prenumeruje 1 czasopismo. Zarząd utrzymuje szkołę żeńską o 4 klasach.

34. Tarnopol. Oddział istnieje od roku 1868. Prezes: Dr. Dniestrzański Seweryn. Liczba członków: 86. Fundusz obrotowy: 169 złr. 93½ cnt. wa. Liczba walnych Zgromadzeń: 2. Biblioteka oddziału składa się z 214 dzieł w 276 tomach i figur gipsowych Kraszewskiego i Mickiewicza. Oddział prenumeruje 1 czasopismo *Szkoła*. Zarząd urządził 7 Kółek pedagogicznych: w Baworowie, Chodaczkowie małym, Mikulińcach, Stechnikowcach, Worobijówce, Zbarażu, Skałacie. Urządzono w rocznicę śmierci śp. Adama Mickiewicza wieczorek literacko-muzykalny na korzyść Bursy nauczycielskiej, której zarządem na podstawie statutu Bursy zajmuje się Zarząd oddziałowy. Uczniów było 17. Koszta utrzymania 1432 złr.

35. Tarnów. Oddział istnieje od r. 1868. Prezes: Vimpeller Roman. Liczba członków 87. Fundusz obrotowy: 89 złr. 45 ct. w. a. z czego wypożyczono członkom 50 złr. w. a. Liczba walnych zgromadzeń: 3. Liczba konferencyj 3. Biblioteka składa się z 225 dzieł w 264 tomach i 42 zeszytach atlasów lub rycin. Oddział prenumeruje 2 czasopisma. Zarząd urządził 5 kółek pedagogicznych: w Brzostku, Dąbrowie, Pilznie, Tuchowie i Zakliczynie. Zarząd utrzymuje szkołę przemysłową.

36. Tłumacz. Oddział istnieje od r. 1876. Prezes: Pellech Konstanty. Liczba członków: 34. Fundusz obrotowy: 10 złr. w. a. Liczba walnych Zgromadzeń: 2. Liczba konferencyj: 2. Biblioteka oddziału składa się z 15 dzieł w 15 tomach. Oddział prenumeruje 1 czasopismo.

37. Trembowla. Oddział istnieje od r. 1874. Preses: Ks. kan. Kaliniewicz Jan. Liczba członków 27: Fundusz obrotowy: 3 złr. 56 ct. w. a. Liczba walnych Zgromadzeń: 5. Biblioteka oddziału składa się z 6 dzieł. Oddział prenumeruje 1 czasopismo: *Głos nauczycielski*.

38. Wadowice. Oddział istnieje od r. 1868. Prezes: Dbałowski Franciszek. Liczba członków: 46. Fundusz obrotowy: 24 złr. 39 złr. 39 ct. wa., z czego wypożyczono członkom 17 złr. Liczba walnych Zgromadzeń: 1. konferencyj: 3. Biblioteka oddziału składa się z 26 dzieł w 31 tomach i 1 atlasu. Oddział prenumernje 1 czasopismo. Zarząd urządził 3 kółka pedagogiczne: w Andrychowie, Zatorze i Suchej.

39. Złoczów. Oddział istnieje od r. 1868. Prezes: Augustynowicz Bolesław. Liczba członków: 62. Fundusz obrotowy: 240 złr. w. a., z czego wypożyczono członkom 231 złr. wa. Liczba walnych Zgromadzeń: 2. Liczba konferencyj: 10. Biblioteka oddziału składa się z 410 dzieł w 478 tomach. Oddział prenumeruje 3 czasopisma. Zarząd urządził 6 kółek pedagogicznych: w Olejowie, Pomorzanach, Gołogórach, Krasnem, Olesku i Złoczowie.

40. Żywiec. Zarząd nadesłał tylko spis członków.

Wydział powiatowy Ropczycki donosi, że powódź ostatnia wyrządziła tam dotkliwe szkody, ale ofiarność obywateli i dar cesarski zażegnały na razie głód u najbiedniejszych, zwłaszcza, że w tej porze roku obfity zarobek dają tamtejszym włościanom gospodarstwa dworskie. Gdy jednak nadejdzie zima, w której robót żadnych prawie nie ma, wtedy wyczerpią włościanie szczupłe swe zapasy i na wiosnę, zdaniem Wydziału powiatowego, wystąpi niechybnie nędza w całej swej grozie, nietylko w górskiej, ale także i w płaskiej części powiatu. Jest to nieuniknionem ze względu na zmniejszenie plonów w ogóle a ziemniaków w szczególności. Gdzie nie zabrała ich woda, tam zniszczały w skutek deszczów w nisko położonych gruntach.

Aby uchronić ludność wiejską od śmierci głodowej, prosił Wydział powiatowy Ropczycki Wydział krajowy o wyjednanie u rządu 25.000 złr. na roboty publiczne, które prowadzone w kilku punktach powiatu, dałyby biednej ludności sposobność zarobku.

Wydział powiatowy Krakowski donosi, że prócz bardzo znacznych szkód w plonach, powodzią zrządzonych, drogi powiatowe i gminne nieznacznego tylko doznały uszkodzenia, te jednak po opadnięciu wody siłą prestacyj gmin właściwych już naprawione zostały.

Wydział powiatowy Tarnobrzeski oblicza szkody zrządzone powodzią na drogach powiatowych i gminnych ogółem na kwotę 5576 zł.

Wydział powiatowy Horodeński donosi, że drogi nie doznały w skutek powodzi żadnego uszkodzenia. Jedynie gmina Chmielówka nad Dniestrem położona, poniosła w plonie żyta, przenicy, kukurudzy i t. d. szkodę przez przysięgłych znawców na 400 złr. otaksowaną.

Wydział powiatowy Husiatyński donosi, że w powiecie nie było żadnych powodzi, ani też tak wielkich deszczów, któreby mogły spowodować uszkodzenie dróg publicznych.

Donosiliśmy już o niewłaściwem postępowaniu przedsiębiorstwa budowy kolei Transwersalnej w powiecie Sanockim i Jasielskim.

Dziś mamy znów do zanotowania skargę zwierzchności gminnej Beska, powiatu Sanockiego. Gmina ta w zażaleniu swem, wniesionem do Wydziału powiatowego, podnosi, że przedsiębiorstwo wybudowało tak wązkie rampy, że przez nie tylko jedna fura może przejechać. Ponieważ rampy te służą do zwożenia plonów z pola, więc zwykle się zdarza, że fury muszą wyczekiwać godzinami, nim wszystkie z przeciwnej strony jadące fury przebędą rampę.

Po za obrębem kolei zobowiązało się Towarzystwo wybudować drogę paralelną z odpowiedniemi mostkami i przejazdami. Pominąwszy tę niedogodność, że droga ta, na 3 metry szeroka, nastręcza tę samą trudność co rampa, bo dwie fury z trudnością wyminąć się mogą, to sama droga nie jest dotąd wyrównaną, a o mostkach nie ma nawet mowy. Wielu gospodarzy w skutek tego nie mogło wywieść oborniku w pole, a zbliżające się sianokosy wzbudzają obawę, że siana nie będą mogły być zwiezione.

Dalej ustawiło przedsiębiorstwo wzdłuż kolei kamienie graniczne, a na gruntach gmin Bianiny i Rodkowy nie zajęto całych rowów materjałowych, zdaje się, że w celu zwrócenia ich właścicielom, a rowy te, z których wybrano ziemię urodzajną, zostaną na zawsze nieurodzajnemi bagnami, nie mającemi żadnej wartości. Przedsiębiorstwo powinnoby za grunta właścicieli wynagrodzić.

Następnie żali się gmina, że przedsiębiorstwo zawaliło gliną prawie wszystkie brózdy, rowy i upusty na polach, a tym sposobem powstrzymało naturalny ściek wód do rowów kolejowych. Dłuższe trwanie tego stanu zabagni najlepsze, dotychczas zawsze suche grunta i prócz wielu innych nieszczęść, które kolej sprowadziła na gminę wbrew oświadczeniu wszystkich możliwych komisyj, może ona jeszcze uniemożebnić przedsiębrania jakichkolwiek melioracyj.

Przedsiębiorstwo zobowiązało się wybudować most kolejowy na Wisłoku tak wysoko, aby w razie zamknięcia ramp po obu stronach mostu we wsi Besku wszystkie fury z największym nawet ładunkiem, np. siana, wygodnie po pod ten most mogły przejeżdżać. Tymczasem most jest tak niski, że zaledwie literkowy wóz może przejechać, a droga pod mostem jest w stanie najgorszym.

Podobne zażalenie wniosły także gminy Wróblik szlachecki, Zarszyn i Milcza powiatu sanockiego, prosząc Wydział powiatowy o opiekę i wyjednanie w drodze właściwej, aby przedsiębiorstwo kolejowe obowiązkom swym zadość uczyniło.

...IETA.

...wela

... Borkowskiego.

(Ciąg dalszy.)

...wszy te słowa, skierowałem do Ju... ...e pytanie:

— ...ak się nazywał pan, który łożył na ...wychowanie, a potem przywiózł cię tutaj?

Odpowiedziała natychmiast:

— Wiem, tylko że rozkazał, abym go wołała papo! On jednak nie był moim ojcem — on nie mógł nim być!

— A dla czego nie mógł?

— Bo ojciec musiałby mnie kochać — on zaś nienawidził.

— Czy Juljetą nazywano ciebie i na pensji w Weronie?

— Tak! Moje koleżanki drwiły nieraz ze mnie z tego powodu, że nie znałam nazwiska ojca.

— Czy wiesz — jak się nazywają ludzie, u których przebywałaś w Stockerau?

— Nazywali się...

Tu mała namyśliła się, poczem napisała.

— Groke.

— Gdzie mieszkają?

— Na „Kleine-Gasse;" numer zapomniałam, mogłabym jednak dom pokazać...

Tu zatrzymała się ponownie, sięgnęła ręką do kieszonki i dobyła jakiś zużyty pularesik. Po wysypaniu kilku miedziaków, pokazał się zwitek papieru, który podała mi z lekkim ukłonem. Był to certyfikat domokrążczy wystawiony na nazwisko Franciszki Groke, Kleine-Gasse nr. 2.

Tym sposobem uzyskałem przynajmniej drobny punkt do wyścia z labiryntu zagadek.

Udałem się za wskazówką. Groke był latarnikiem, jego zaś połowica odznaczała się niepoślednią tuszą i obliczem o śladach nadmiernego użycia spirytuozów. Zagroziłem jej odrazu policją na wypadek, gdyby nie chciała dać mi należytych odpowiedzi. To pomogło. Z jej relacji dowiedziałem się o następujących ważnych dla mnie datach.

W listopadzie roku 187.. znalazła w pewnej gazecie inserat, którego ogłosiciel pragnął oddać w ręce ubogich ludzi dziewczynkę jedenastoletnią za dość znacznem wynagrodzeniem. Zgłosiła się przeto pod podanym adresem, a wkrótce potem pojawił się u niej jakiś nieznany pan, który następnie przyprowadził z sobą dziewczynkę i uiścił umówione honorarjum. Ów pan prosił Franciszkę, ażeby obchodziła się z Juljetą jak najsurowiej, bo dziecko to nie zasłużyło sobie na nic lepszego. Groke dorozumiała się natychmiast, że nieznajomemu chodzi o pozbycie się Juljety. Ażeby uniknąć niepotrzebnych ambarasów została Juljeta zameldowaną w policji, jako córka niedawno zmarłego brata Grokego; niemota Juljety i ta okoliczność, że brat sławetnego latarnika umarłszy w obczyznie, istotnie pozostawił córeczkę, umożebniła fałszerstwo.

Według dalszych zeznań Franciszki, zajmowała się ona z początku wychowaniem Juljety nader gorliwie, jakkolwiek zupełna nieznajomość języka niemieckiego u Juljety, była nie małą przeszkodą; dopiero później, gdy małżonek pani Franciszki stracił wskutek nieudałej spekulacji cały majątek, musiała przysparzać dochodów także wychowanka. Ponieważ zaś okazywała upór, przychodziło więc nieraz do chłosty.

Były to wprawdzie nader skąpe wiadomości, musiałem jednak zadowolnić się niemi. Pani Groke przystała z chęcią na moje żądanie, ażeby mi dała Juljetę na dalsze wychowanie. Twarz jej nabrała nawet kolorów z wzruszenia, kiedy ująłem jej rękę w dłoń moją wcale nie próżną.. Jeszcze więcej radości jednak okazała z tego powodu Juljeta; dziewczę wśród łez obsypało ręce moje tysiącem pocałunków. Tak więc zyskałem serce, które już wtedy dla mnie wyłącznie bić poczęło.

Juljeta opanowała mnie całkowicie. W tej małej, wątłej istocie mieszkała dusza potężna i czysta, biło serce, które z wdzięcznością przyjmowało wszystko, co dobrego dla niej uczyniono. Już po kilku dniach znajomości mogłem wydać niemylny wyrok o jej charakterze i usposobieniu.

Trzeba było teraz pomyśleć nad dalszym planem. Niepodobieństwem było mi, podówczas prawie jeszcze młodzikowi, zająć się wychowaniem dziewczęcia. W tem tkwiła największa trudność. Ale i tę usunąłem. Wiesz, że miałem w Krakowie ciotkę; nie uwiadamiając jej wcale, zjawiłem się pewnego dnia u niej wraz z Juljetą. Po konferencji przystała starowina na wszystko i odtąd przebywała Juljeta w domu moich wujostwa.

Z podziwienia godną łatwością przyswoiła sobie Julieta nasz język. Po roku mogła już korzystać z nauki języka polskiego i równocześnie nie zaniedbywała i innych studjów, pod okiem starannie dobranych guwernerów.

Jadąc do Krakowa, zatrzymaliśmy się we Wiedniu. Ułomność Juljety poddałem badaniu najznakomitszych lekarzy, którzy orzekli, iż nie polega ona na wadzie organicznej. Mimo to ani elektryka, ani żaden inny środek nie zdołały przywrócić władzy wiązankom głosowni; musiałem się więc pocieszać twierdzeniem lekarzy, iż natura sama, poparta szczeremi chęciami i próbami pacjentki, może zwolna usunąć to dotkliwe kalectwo.

* * *

Minęło lat kilka, w ciągu których nietylko dostałem brodę, ale nawet posiwiałem; ze znalezionego podczas wigilijnej nocy pączka rozwinęła się wspaniała róża. Juljeta stała się jeszcze piękniejszą; z dumą i radością przyglądałem się jej rozwojowi. Doszedłszy lat szesnastu, przerosła mnie prawie o całą głowę. Ze słusznym wzrostem łączyła się pełność kształtów w harmonijnej zgodzie. Ale najznaczniejszą jej ozdobą była para czarnych, niezrównanych oczu. Jeżeli prawdę powiada stary frazes, że oczy są zwierciadłem duszy, to jej dusza musiała być niebiańsko czystą, piękną, wzniosłą.

W jej ułomności nie zaszła pomimo zapewnień lekarzy żadna zmiana. Mimo to wykształceniu Juljety nie stawiało kalectwo żadnej zapory. Szczególnie w muzyce czyniła moja wychowanka nadzwyczajne postępy. Ulegając jej prośbom, musiałem w końcu zezwolić, ażeby się jej całkowicie poświęciła.

Wszystkie moje poszukiwania w celu odkrycia zagadki jej pochodzenia, pozostały bezskuteczne. Cieszyło mnie to' poniekąd. W głębi serca czułem bojaźń, ażeby mi Juljeta nie została wydartą, co zadałoby mi cios zabójczy. Dopóki była dzieckiem, uważałem ją za swe własne dziecko, kiedy jednak wyrosła na okazałą dziewicę, serce moje przyjęło jakieś inne silniejsze uczucie, o którego zgniecenie starałem się napróżno.

W lecie roku 18... wystąpiła Juljeta po raz pierwszy publicznie na koncercie na cel dobroczynny. Ogólne uwielbienie zwróciło na nią uwagę publiczną i współzawodników, rosło zaś tak szybko, że już na drugim koncercie przygotowano dla niej niebywałą owację.

(Dok. nast.).

O ile nam wiadomo, odniósł się Wydział powiatowy sanocki do miejscowego Starostwa, aby ze swej strony poparło słuszne żądanie gmin, a ponieważ o skargach tych i Wydział krajowy ma wiadomość, przeto niewątpliwie spodziewać się można, że uczyni w tej mierze stosowne przedstawienie do Namiestnictwa.

Korespondencje.

Cieszyn 15. lipca.

Jak już wiadomo z telegramów, wchodzą do naszego Sejmu na przyszłe sześciolecie, jako reprezentanci miejskich posiadłości powiatu Cieszyńskiego, ks. Ignacy Świeży, profesor gimnazjalny w Cieszynie, i Paweł Kania, burmistrz z Orłowy. Ks. Świeży był już posłem w ubiegłem sześcioleciu i zawsze należał u nas do najwybitniejszych przedstawicieli idei narodowej. Bronił on zawsze tej idei gorliwie, pracując około dobra swoich ziomków. Drugi poseł, Paweł Kania, jest również szczerym narodowcem, choć dotąd nie dał się jeszcze poznać w szerszych kołach i działalności swej na polu narodowem jeszcze wybitnie nie zaznaczył. Ale spodziewać się należy, że i on, choć *homo novus*, nie zawiedzie zaufania wyborców.

Część narodowców oddała swoje głosy byłemu posłowi do Sejmu i do Rady państwa, Jerzemu Cieńciale z Mistrzowic, ale wobec Kani upadł Cieńciała. Nie możemy tego zataić, że wolelibyśmy może Cieńciałę niż Kanię, dla tego, że pierwszy już niejednokrotnie dowiódł, że chce i umie pracować około odrodzenia narodowego, podczas gdy drugi dopiero teraz działalność swoją rozpocznie.

O posłach, których wybrały powiaty bielski i frydecki (Polarz i Piotrzyk), którzy kandydowali na własną rękę, później napiszę. Teraz bowiem nie wiemy jeszcze stanowczo, do jakiego przyłączą się stronnictwa. Obaj jednak są włościanami i spodziewać się godzi, że wszelkie nasze potrzeby należycie będą pojmować, a w Sejmie popierać nasze żądania narodowe.

KRONIKA.

Lwów dnia 17. lipca.

Wiadomości osobiste. Konstanty hr. Branicki, syn Władysława hr. Branickiego i Róży z hr. Potockich, ur. 9. maja 1824, zmarł, jak donosi *Czas*, w Paryżu d. 14. bm. Zgon ten okrywa żałobą wiele zasłużonych i zacnych domów w Polsce, i przejmie żalem wszystkich, co mieli sposobność zbliżenia się kiedykolwiek do tej postaci, pełnej dobroci i serdeczności. Żal ten podzielą instytuty naukowe, mianowicie warszawskie, których zbiory hr. Konstanty Branicki, zamiłowany w naukach przyrodniczych, zasilał [illegible], oraz uczeni, którym ofiarnością swoją ułatwiał naukowe badania. Hr. Konstanty Branicki pozostawił syna Ksawerego i córkę Różę, zamężną za Stanisławem hr. Tarnowskim. — W Lutowiskach zmarł po krótkich cierpieniach znany z prawości charakteru aptekarz Stanisław Janiszewski, zaś w Turce zmarł po krótkiej słabości dnia 8. bm. w 56 r. życia aptekarz Michał Piątek. — Dnia 6. bm. pochowane zostały zwłoki ś. p. [illegible], zmarłego w 64 r. życia w gminie Spytkowicach, majątku hrabstwa Potockich z Krzeszowic, dobrego obywatela kraju, byłego dzierżawcę części dóbr tamtejszych przez lat wiele, a prawnika w tychże dobrach od lat 50. Był to człowiek prawy i zacny, znany z pięknych cnót obywatelskich. — Hr. Arnold z Lubrańca Dąmbski z księstwa Poznańskiego, zakończył życie w Krakowie po długich, ciężkich cierpieniach. — Znana poetka i nowelistka Hajota (panna Helena Boguska), w przejeździe z Warszawy na letni wypoczynek do Zakopanego, zatrzymała się w Krakowie, gdzie przepędzi parę dni w gronie swych znajomych i przyjaciół. — Pp. Edward Kawecki, rodem z Stryja, Kazimierz Midowicz, rodem z Uszwi, Emilian Lebedowicz, rodem z Kołomyi, i Teodor Doliwa-Błotnicki, rodem z Dzikowca, otrzymali wczoraj na uniwersytecie Jagiell. stopień doktorów wszech nauk lekarskich. — P. Wojciech Kossak, artysta malarz, syn Juliusza, zawarł wczoraj w Krakowie związek małżeński z panną Marją Kisielnicką, córką właściciela dóbr. Młoda para zamierza stale osiedlić się w Krakowie. — Minister wojny, jenerał Bylandt, rozpoczął wczoraj urlop sześciotygodniowy.

Kalendarz. Piątek: Szymona z Lipnicy. — Wschód słońca o godz. 4tej min. 27, zachód o godz. 7mej min. 44.

Kalendarzyk myśliwski. W lipcu polować można: na kozły, ptactwo błotne i wodne w ogólności; od 15. lipca także na przepiórki i dzikie gołębie.

† Śp. Klemens Tomczek. W *Dzien. Pozn.* czytamy: Z Afryki dochodzi nas smutna wiadomość o śmierci śp. Klemensa Tomczka, jednego z dzielnych współtowarzyszy ekspedycji S. Rogozińskiego, mającej na celu zwiedzenie, poznanie i przysposobienie cywilizacji części zachodniej Afryki. Zmarły nadsyłał nam dość często sprawozdania o tej wyprawie, [illegible] w piśmie naszem. [illegible] nam list naczelnika wyprawy p. Rogozińskiego, który brzmi jak następuje: „Santa Isabella de Fernando-Poo, 10. czerwca 1884. Zacny Panie Redaktorze! [illegible] słowa. Dnia 20. maja br. zmarł w Mondoleh niezmordowany towarzysz mój i przyjaciel od dzieciństwa, Klemens Tomczek, na zapalenie wątroby. [illegible] mi zmarły [illegible] przysyłał *Dziennikowi* [illegible] szkice, przygnębiony [illegible] z prośbą, by raczył [illegible] stwo żałobne [illegible] polskiego, od [illegible] wieków [illegible] Hisszpanów [illegible] na wyspie Mondoleh, [illegible] nas. Cicha [illegible] nad brzegiem [illegible] stacji Mon[illegible] z poczciwym towarzyszem [illegible] poczciwym Janiszewskim [illegible] ojczystej. Do [illegible] nasz, dopóki [illegible] afrykańskiej, dla [illegible] nasze stało [illegible] pogrążonem — [illegible] nas oczekuje [illegible] czy wkrótce [illegible] wybije ostatnia [illegible] się nie co[illegible] pionier pra[illegible] ch i ścisłych [illegible] geografji nowo odkrytych stron górnego Rio del Rey i Balombi-o-Mbu, jako też krajów Bakundu, następnie słownik języka krumańskiego, oraz kilka prac mniejszych, które — jeżeli rodzina zmarłego dozwoli mi być jego duchowym spadkobiercą, jak był wspólnikiem każdej dobrej myśli mej za życia — prześlę od czasu do czasu do redakcji *Dziennika*, stosując się do wyboru jego, uczynionego za życia. Z głębokim szacunkiem *S. S. Rogoziński.*"

Wycieczka Stowarzyszenia młodzieży handlowej wyzn. mojż., odbędzie się w niedzielę dnia 20. bm. do lasku na Pasiekach, za rogatką Łyczakowską na prawo. Gry towarzyskie i tańce przy odgłosie muzyki wojskowej pułku bar. Packeny, rozpoczną się o godz. 4ej po południu.

Mianowania. Namiestnik zamianował oficjałów rachunkowych: Józefa Mgleja, Albina Gleixnera i Ignacego Kępińskiego rewidentami; asystentów rachunkowych: Jana Gofryka, Mieczysława Komarnickiego, Anastazego Boglewskiego i Józefa Mühlnera oficjałami, a praktykantów rachunkowych: Józefa Południewskiego, Józefa Domrazka, Edmunda Kopaczyńskiego i Benedykta Gregorowicza asystentami rachunkowymi w biurze rachunkowem Namiestnictwa.

Minister wyznań i oświaty zamianował suplenta Edwarda Sikorę nauczycielem głównym przy c. k. seminarjum nauczycielskiem w Cieszynie.

Mianowania w armji. Kapelanami 2. klasy w rezerwie zostali mianowani: ks. Franczak Józef, r. l. z dyecezji tarnowskiej; księża: Szczeparowicz Michał, Lewicki Aleksander, Lubieniecki Józef, Cegielski Teodor, Kopertyński Antoni, Krasicki Emanuel, Zarzycki Daniel, Nestajko Dyonizy, Wojciechowski Antoni, Lakusta Michał, Stefanowicz Włodzimierz, gr. kat. dyecezji lwowskiej; a wreszcie księża: Jarosiewicz Jan i Chotyniecki Klemens z gr. kat. dyecezji przemyskiej.

Odszczególnienie. Cesarz wyniósł do stanu szlacheckiego podpułkownika Aleksandra Appela, komendanta żandarmerji krajowej w Galicji, jako kawalera orderu żelaznej korony III. klasy.

Podział posłów bukowińskich według narodowości zestawiła *Gazeta Krakowska* w następującej tabeli: 17 Rumunów, 2 Polaków, 4 Niemców i 7 urzędników!

Kółka rolnicze. Odnośnie do ogłoszonego w naszem piśmie ostatniego sprawozdania Zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych, otrzymaliśmy pismo następujące: „W nr. 159 *Dzien. Polsk.* w spisie nowych Kółek rolniczych, mylnie nazwano mnie założycielem Kółka w Liczkowcach (pow. Husiatyński). Zawiązaniem Kółka w Liczkowcach zajmuje się p. Diwina, nauczyciel szkoły ludowej. Jabłonów p. Kopyczyńce, 14. lipca br. Z poważaniem Ks. *Roman Czartoryski.*"

Sprzedaż dóbr. Położoną w powiecie świeckim w Poznańskiem majętność Jasieniec, obejmującą 2300 morgów areału, sprzedał p. Dembiński p. Pahlowi za cenę 325.000 m.

Dla aptekarzy. Z powodu licznych zażaleń ze strony aptekarzy, oznajmiło Namiestnictwo Starostwom, że aptekarze sprowadzając wyskok do celów wyłącznie leczniczych, nie są obowiązani uiszczać opłat propinacyjnych, ani też dodatków gminnych od tegoż wyskoku, i że nie mogą być zmuszani do pobierania tegoż z miejscowej propinacji.

Taksy wojskowe. Magistrat podaje do powszechnej wiadomości, że spisy imienne podlegających obowiązkowi płacenia taksy wojskowej, urodzonych w latach od 1855 do 1863 włącznie i do służby wojskowej nie zdatnych, lub od służby uwolnionych, wyłożone będą w IV. biurze Magistratu dla spraw wojskowych od 20. lipca do 5. sierpnia do wolnego przeglądu interesowanych.

Reklamacje przeciw pominięciu lub niedokładnemu wpisaniu wykazanych, mogą być wniesione w tymże czasie do Magistratu ustnie lub pisemnie i nie ulegają opłacie stemplowej.

Fabrykę drobnych wyrobów z drzewa założył p. J. Preis w dobrach skarbowych w Mizuniu, koło Doliny. Jest to pierwszy w kraju zakład, wyrabiający za pomocą maszyn pudełka z wiór drzewnych, potrzebne dla aptekarzy, cukierników itp. Ogromne masy takich pudełek sprowadzano rok rocznie do kraju z zagranicy, gdzie wyrabiają je najczęściej z naszego drzewa, a potem przemysłowcy nasi płacą za nie znaczne sumy. Fabryka mizuńska będzie mogła obecnie podjąć z zagranicznymi producentami pudełek wielce skuteczną konkurencję.

Nowo utworzony posterunek żandarmerji w Zakopanem, w Nowotarskiem, złożony z sierżanta i 2 żandarmów, rozpoczął z d. 1. bm. swoje czynności służbowe.

Egzamin dojrzałości w seminarjum nauczycielskiem w Rzeszowie rozpoczął się dnia 5. bm. pod przewodnictwem inspektora p. Stan. Olszewskiego. Do egzaminu zgłosiło się zwyczajnych uczni 16, eksternistów 9, a prywatystów 2. Świadectwo dojrzałości otrzymali ze zwyczajnych uczni: Choroszy Józef, Deisenberg Marjan, Fitowski Piotr, Jaroń Stanisław (wszyscy z odznaczeniem). Balwierczak Jan, Cwakliński Stanisław, Leszczak Wojciech, Lisowski Józef, Stachowicz Stanisław, Szajna Władysław, Turek Józef, Zając Józef, Zawitkowski Władysław i Zduń Paweł: z eksternistów: Dąbrowski Franciszek, Misiewicz Mieczysław, Pocałuń Władysław, Suski Władysław, Filar Stanisław i Sobolewski Franciszek; z prywatystów: Czajkowski Emil i Kostkiewicz Zygmunt, uzupełniwszy maturę gimnazjalną pedagogią i nauką gospodarstwa wiejskiego. Reprobowano zwyczajnych uczni: 1 na 2 miesiące i 1 na rok; z eksternistów: 1 na 2 miesiące, 2 na czas nieograniczony.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z d. 15. lipca. Skradziono pani K. M. zegarek srebrny wart. 20 złr. Zgubiono pulares z kwotą 52 złr., kilkoma recepisami i kluczykiem od instrumentu niwelacyjnego, pulares z kwotą 24 złr. i kuferek ręczny z paszportem dla M. i Wł. Mysłowskiej i bielizną wart. 15 złr. — Znaleziono parasol w futerale.

Kraków 16. lipca. *(Prawdopodobne odroczenie przyjazdu Czechów z Kolina. — Jubileusz pułku. — Zarządzenia przeciwko cholerze.)* Przyjazd gości naszych czeskich z Kolina dozna prawdopodobnie kilkodniowej zwłoki, gdyż przyjęcie odpowiednie natrafi na większe trudności, goście ci wyraźnie bowiem zastrzegli sobie, iż nie chcą mieszkać w domach prywatnych, lecz wyłącznie w hotelach.

Dnia 16. sierpnia obchodzić ma konsystujący w Krakowie 56 pułk piechoty (wadowicki) 200-letnią rocznicę założenia swego, na którą zjechać mają wszyscy wyżsi wojskowi, którzy kiedykolwiekbądź w tym pułku służyli. Będzie to wielka uroczystość, urządzona w czasie największej koncentracji wojsk w Krakowie z powodu manewrów.

Jesteśmy z każdym dniem coraz bardziej przygotowani na przybycie epidemji cholerycznej, czyni się bowiem wszystko, co się tylko da zrobić w tym względzie. Uprzątnięto wszelkie nieczystości, spuszczono wody stojące w kanałach na Kaźmierzu, gdzie cholera miała zawsze pierwsze ognisko.

Sanok 13. lipca. W pierwszych dniach lipca rb. pożegnaliśmy starszego radcę skarbowego i naczelnika tutejszej powiatowej dyrekcji skarbowej p. Kazimierza Skwirczyńskiego, który spędziwszy przeszło 42 lat w czynnej służbie rządowej w zawodzie finansowym, a między temi ostatnich 10 lat w Sanoku, przed kilku dniami opuścił nasze miasto, aby jako emeryt zamieszkać w Krakowie. Był to urzędnik wzorowy, gorliwy i pracowity, a nadto odznaczał się niezwykłą dobroczynnością.

Tarnopol 15. lipca. Wczoraj wieczorem miało miasto nasze miłą niespodziankę. Około godz. 9 wieczorem wyruszył korowód z pochodniami i różnobarwnemi lampionami, niesionemi przez podoficerów i szeregowców stojącego tu załogą 10go pułku dragonów, wraz z muzyką miejską przed mieszkanie pułkownika Gwidona Wachtera, który w tym dniu ukończył 30-letnią służbę wojskową. Przed samem mieszkaniem był już w chwili nadejścia pochodu urządzony transparent z napisem: „Hoch! vom 10. Drag. Regim. dem Jubilar Obersten Wachter!" Poczem muzyka wykonała kilka ulubionych utworów. Następnie rotmistrz Polla przemówił do żołnierzy w te słowa: „Polacy! Dziś nasz p. pułkownik obchodzi jubileusz swojej nieskazitelnej 30-letniej służby oficerskiej, wznieśmy więc na cześć jego po trzykroć okrzyk: Niech żyje!" Przeciągłe okrzyki, w których wzięła udział licznie zgromadzona publiczność wszystkich stanów.

Po niejakim czasie wyszedł pułkownik i przemówił łamanym wprawdzie językiem, ale po polsku:

„Dziękuję wam, żeście mi sprawili taką niespodziankę! Znam waszą przychylność ku mnie, wiem ja, że i inne 4 szwadrony, które nie konsystują tutaj, tak samo czują, jak wy. Przesłużyłem 30 lat naszemu Najj. Panu. Niech żyje!" Podniesiony w górę przez podoficerów pułkownik z odkrytą głową wysłuchał hymnu narodowego, który muzyka zaintonowała, poczem ozwały się grzmiące okrzyki na cześć cesarza.

Lubień. Od jednego z gości kąpielowych odbieramy następujących słów kilka: „Dla poratowania zdrowia bawię tu od dni kilku. Po dwóch latach niebytności w Lubieniu zastałem tu wielkie zmiany na korzyść tego położeniem swojem tak uroczego, a własnościami wody zaszczytnie w świecie leczniczym znanego zdrojowiska. Dla wygody gości zrobiono tu wszystko, co tylko w tak krótkim czasie było w możności nowego właściciela. Domów nowych jest kilka, z których jeden o piętrze z obszerną terasą. Pokoje duże, suche i wygodnie urządzone, a w jednym z nich zamieszkał nawet ojciec właściciela, jako tegoroczny gość zakładu. Mamy dwie traktjernie; jedną w samym zakładzie, drugą na wsi — muzyka wcale dobra uprzyjemnia nam ranki i wieczory; jeden z młodszych lekarzy lwowskich, dr. Jahna, ujmuje nas wszystkich swoją pieczołowitością — jednem słowem jest tu wszystko, a brak tylko gości. I jakże mają podnosić się zdrojowiska krajowe?!

Iwonicz 13. lipca. Celem niezwłocznego wprowadzenia w wykonanie budowy kaplicy w Iwoniczu, oraz przyjścia z pomocą dotkniętym powodzią, odbędzie się na ten cel dnia 20. lipca br., tj. w najbliższą niedzielę, o godzinie 3. po południu loterja fantowa, poczem o godzinie 6. przedstawienie teatralne trupy artystów polskich pod dyrekcją p. Baczyńskiego, a wreszcie o godzinie 9. tegoż dnia bal w wielkiej sali hotelowej.

Cena wstępu na loterję fantową (nie kładąc tamy dobroczynności) 10 ct. od osoby; cena biletu loteryjnego 10 ct.; wstęp na bal 1 złr. Do komitetu należą pp.: dr. Dębicki, dr. Murdziński, Ulenecki, Józef Mysłowski, Seweryn Lipkowski, Franciszek Jarnntowski.

Gorlice 16. lipca. Dnia 6. bm. odbyło się tu walne zebranie Towarzystwa oświaty, celem wyboru Wydziału w miejsce ustępującego i wybrano prezesem p. Biechońskiego, właściciela kopalń naftowych, wiceprezesem dr. Bielczyka, a członkami Wydziału pp.: Rogawskiego, burmistrza, ks. Jenkier, katechetę i Skarczewskiego, nauczyciela; zaś na zastępców wybrano dr. Chlebowskiego i dr. Neumana. Tak ukonstytuowany Wydział Towarzystwa napawa nas nadzieją, że upadające Towarzystwo się wzmoże i bibljoteka wkrótce zapełnioną zostanie nowemi dziełami w miejsce brakujących (przeszło 400 dzieł). Potrzeba tylko poparcia ze strony ogółu, bo inaczej nie będzie można nic zdziałać.

W powiecie gorlickim po dwukrotnym wyborze do Rady powiatowej, rządzeni jesteśmy w zakresie autonomicznym od dwóch lat przez prowizorjum. Kiedy to się skończy, niewiadomo.

Wiedeń 16. lipcu. W sprawie Stellmachera i Kammerera wyszły na jaw okoliczności zupełnie nowe. Sędzia śledczy Adamek przesłuchał w ostatnich dniach kilka osób ze Stuttgardu i Strassburga, między innymi także prokuratora strassburskiego, a z zeznań tychże wynika, że Kammerer i Stellmacher brali udział w rabunku u Eiserta, tudzież w rabunku w Stuttgardzie i Strassburgu.

Śledztwo przeciw Stellmacherowi nie będzie jednak odnowione, ponieważ pociągnęłoby to wydanie go władzom niemieckim, co wobec zasądzenia Stellmachera na karę śmierci jest niedopuszczalnem.

Rozprawa karna przeciw Kammererowi odbędzie się niebawem. Nie ulega już wątpliwości, że tenże jest zabójcą Hlubeka.

Wiedeń 16. lipca. D. 8. sierpnia rozpoczną się wielkie manewry pod Krakowem.

Królewska skromność. Profesor Nordenskjöld nie przyjął, jak wiadomo, w uznaniu jego podróży polarnych, orderu „Gwiazdy polarnej", który mu szwedzki król Karol XV ofiarował. W kilka miesięcy po tej odmowie był Nordenskjöld na posłuchaniu u króla, by mu złożyć w upominku przywiezioną z ostatniej podróży skórę białego niedźwiedzia. „Serdeczne dzięki, kochany panie Nordenskjöld — rzecze król — nie jestem tak dumnym jak ty."

Korespondencja redakcji. N. N. w Kołomyi. Poematów nie drukujemy.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Koncert wczorajszy pod kierownictwem p. L. Marka w teatrze hr. Skarbka, na korzyść dotkniętych powodzią, zgromadził tylko szczupłą garstkę publiczności; dochód będzie bardzo nieznaczny. Wielce zajmujący program wykonany został z dodatkiem numeru wokalnego, odśpiewanego przez panią K. S. w podziękę za przeciągłe oklaski i czterokrotne wywołanie na scenę.

(A.) **Nosorożec dyluwialny.** Dowiadujemy się, że przed kilku dniami na wycieczce geologicznej podjętej przez pp. J. B., W. T. i M. Ł. w okolicy Tarnopola, znaleziono w glinie dyluwialnej na przedmieściu Zbarazkiem ząb trzonowy nosorożca dyluwialnego, a w jednym z dalszych kamieniołomów niedaleko linji kolejowej otoczak wapienia wypolerowanego z wyraźnemi rysami lodownikowymi. Notujemy to odkrycie jako nader ważne dla najnowszej teorji lodnikowej w naszym kraju.

P. Wilhelm Czerwiński, znany dostatecznie w świecie muzykalnym pianista i kompozytor, a u nas wielce ceniony nauczyciel gry na fortepianie, wybiera się temi dniami na wakacyjną przejażdżkę artystyczną po kraju. Koncertowemi etapami zatrzyma się w Truskawcu, Lubieniu, Iwoniczu, Rabce, Szczawnicy i Krynicy, a wszędzie grać będzie w połowie czystego dochodu na korzyść powodzią dotkniętych mieszkańców Galicji. Uznanie, jakiem się cieszy pan Czerwiński, i cel główny, dla którego przedsiębierze swoją podróż, zapewniają mu z góry powodzenie, którego mu też z całego serca życzymy.

P. Antoni Rubinstein, znajdujący się obecnie na kuracji w Marienbadzie, zamierza dać koncert na rzecz dotkniętych powodzią w Galicji i Królestwie. Znakomity wirtuoz, aby nie uszczuplić dochodu na ten cel, chce cały koncert własną grą wypełnić. O ile wiadomo, ma się utworzyć mały pomocniczy komitet, który połowę czystego dochodu prześle komitetowi w Krakowie, a drugą warszawskiemu.

Z izby sądowej.

(Prokurator przed sądem.)

Lwów 16. lipca.

(Ciąg dalszy.)

Ignacy bar. Simonowicz, lat 43, dr. praw, orm. kat. obrządku, żonaty, radca sądu krajowego w Czerniowcach, zostaje na wstępie zaprzysiężony. Pan przewodniczący Trybunału zapytuje świadka, w jakim chce zeznawać języku, w polskim czy niemieckim. Mimo że p. Mehoffer zgodził się, aby radca br. Simonowicz mówił po polsku, oświadczył tenże, że woli zeznawać po niemiecku. Zdawałoby się tedy, że świadek bardzo słabo lub wcale nie włada językiem polskim. Tymczasem okazało się poźniej, że włada nim co najmniej równie biegle jak niemieckim.

Na pytanie dotyczące przewodniczącego oświadcza br. Simonowicz, że zna oskarżonego bardzo dobrze, był bowiem przez 10 lat, tj. od roku 1870—1880 bezpośrednim jego podwładnym, jako substytut ck. prokuratorji, i nie żywi ku niemu żadnej niechęci lub nieprzyjaźni. W kwestji złej opinji oskarżonego zapytany przez przewodniczącego, czy miał powód podejrzywać oskarżonego o przekupstwo, odpowiada świadek, że rzeczywiście obijały się o jego uszy pogłoski w tym sensie, sam jednak nie miał nigdy sposobności przekonać się, o ile one były uzasadnione. Zapytany o Mücka, kiedy go poznał i co o nim słyszał, zeznaje, iż Mück uchodził w Czerniowcach stanowczo za faktora oskarżonego. Pierwszy nadmienił mu o tem kuzyn jego, adwokat dr. Jan Czajkowski, a prócz tego dyrektor Banku hipotecznego p. Lazarus wyraził się razu pewnego w rozmowie, że prok. Mehoffer bierze od stron podarki. W sprawie owej *kunstpauzy*, urządzonej przez prok. Mehoffera w czasie rozprawy karnej, w której br. Simonowicz przewodniczył, a która to *kunstpauza* miała przynieść oskarżonemu 500 złr., opowiada świadek, że prok. Mehoffer z postawieniem wniosku swojego na uwolnienie oskarż. lub dalsze zatrzymanie go w więzieniu, zwlókł kilka minut wertując kodeks, poczem istotnie postawił wniosek na uwolnienie. Owoż radca Negrusz, siedzący obok świadka jako wotant, zauważył wówczas, że wśród audytorjum znajduje się ów historyczny Mück. O wrzekomem porozumiewaniu się przy tej sposobności prok. Mehoffera z Mückiem mruganiem oczu, opowiadał świadkowi również radca Negrusz. O 500 złr., uzyskanych przez Mehoffera w tej sprawie, wspominał świadkowi któryś z adwokatów. Zachowanie się prok. Mehoffera i jego obrona aktu oskarżenia w sprawie karnej Schorr-Ensler, zrobiła na świadku nader złe wrażenie. O Sarze Binderer twierdzi br. Simonowicz, że kobieta ta zażywała złej sławy i uchodziła jako pośredniczka w sprawach karnych. O Mücku twierdzi znowu, że na rozprawach karnych bywał często, a na rozprawie Enslerów przesiadywał stale.

Świadek Samuel Leib Weidenfeld, 40-kilkoletni izraelita ze Suczawy, niezaprzysiężony z tego powodu, że przysięgał już przed sędzią śledczym, opowiada następującą historję: W lecie, mniej więcej dwa lata temu, wezwano go raz do domu kupca Faustera, na żądanie izraelitki Ensler, przybyłej tam z Czerniowiec w pewnej ważnej sprawie. Gdy się zjawił, Sima Ensler poskoczyła ku niemu, objęła go rękami serdecznie kilkanaście razy i prosiła czule o pośrednictwo w sprawie swego męża, siedzącego w więzieniu. Mówiła przytem, że była kilka razy u prok. Mehoffera z prośbą o protekcję dla męża, raz nawet ofiarowała mu w tym celu 5000 złr., została jednak za drzwi wyrzuconą. Prawdziwość tego zeznania wypróbował Trybunał rozmaitemi pytaniami, Weidenfeld atoli nie popadł niczem w rażącą sprzeczność.

Wezwana teraz do sali Klara Fauster, żona owego kupca ze Suczawy, lat 41, matka 6 dzieci, kobieta wzbudzająca zaufanie stateczną powierzchownością, oświadcza, że prokur. Mehoffera nie zna wcale. Sime Ensler, której mąż jest jakimś szwagrem jej szwagra, przybyła pewnego razu i z tytułu tego powinowactwa została przez nią przyjaźnie przyjętą. W domu traktowała w interesie jakichś wołów i obrachunków z Wagnerem, kłóciła się z nim, żartowała (hat gespasst), a ostatecznie widocznie porozumieli się szczęśliwie. To „hat gespasst" było dość niezrozumiałem dla Trybunału, więc wypytywano Klarę Fauster, jak ona te żarty pojmowała, tem więcej, gdy w śledztwie zeznała, że zachowanie się ówczesne Simy Ensler obrażało jej kobiece uczucie. Pani Fauster nie określa bliżej owych żartów pomiędzy Simą Ensler a Wagnerem, twierdzi natomiast stanowczo, że Sima Ensler nie podobała się jej pod każdym względem, głównie z tej przyczyny, iż mimo, że mąż jej siedział w kryminale, ona zbyt dobry objawiała humor. Weidenfelda nie widziała wówczas w swoim domu. Skonfrontowana z tym świadkiem, po kilku minutach żwawej dyskusji powiada, że może i był wówczas w jej domu. Ostatecznie wezwano Simę Ensler do oczu tych dwu świadków. Uczuła się ona najbardziej tem dotkniętą, że Weidenfeld opowiada, jakoby ściskała Wagnera. Pogadance obojga w kwestji jego pośrednictwa do prokur. Mehoffera i w kwestji owych 5000 złr. i wyrzucenia jej za drzwi, zaprzecza Sime z energją i protestacją wymowną.

Świadek Marceli Kamodziński, na którego przyszła teraz kolej, ani przeczuwał zapewne, wchodząc po obiedzie do budynku sądowego, że murów sądu dnia tego już nie opuści. Został bowiem w czasie przesłuchania aresztowany. Jest to mężczyzna w wieku lat 53, nader obfitych kształtów i wzrostu słusznego, obrządku rz. k., od 3 lat rządca w Waschlouts, majętności pod Czerniowcami, przez Enslerów dzierżawionej. Zeznaje pod przysięgą, że cieszył się, choć nie wie za co, ogromnem zaufaniem pani Simy, jej matki i młodego Chaimka Enslera. Na barkach jego spoczywała cała administracja rolnicza dużego folwarku. Owóż pewnego razu w nocy matka Simy, Freuda Kamil, kazała mu jechać ze sobą do Czerniowiec w ważnej sprawie. Wśród drogi towarzyszka wzdychała ciężko, od czasu do czasu wyrywało się jej głębokie „Aj waj!" — w końcu zagadnęła go pytaniem, bo milczał dotychczas, dla czego nie pyta jej o powody widocznego strapienia. Słowo po słowie, wyznała mu, że jest ciężko stroskaną; ma bowiem alternatywę bądź nie zaprzysiądz kłamstwa w śledztwie we Lwowie (w sprawie prezentu dla prok. Mehoffera) i zgubić dzieci (Simę i zięcia), bądź zaprzysiądz, a w tym razie zgubić duszę. Ostatecznie przysięgła, na co świadek miał jej odpowiedzieć, że obecnie, ponieważ duszę djabłu zaprzedała, niebezpiecznie byłoby nocować z nią pod jednym dachem. Owóż p. przewodniczący zajrzawszy do aktów, skonstatował sprzeczność obecnego zeznania świadka z zeznaniem jego w śledztwie. Wówczas bowiem nie mówił o tej przysiędze, jako o rzeczy już dokonanej. Po żywej wymianie słów i usiłowaniach Trybunału wydobycia ze świadka powodu usprawiedliwiającego tę sprzeczność, wniósł prokurator Szymonowicz zastosowanie do niego § 277 procedury karnej, a przewodniczący w myśl tego paragrafu polecił odprowadzić Kamodzińskiego do celi więziennej. Zauważyć należy, że jest to świadek dla oskarżonego do pewnego stopnia odwodowy.

Świadek H. Martynowicz, lat 47, rz. kat. radca sądu krajowego w Czerniowcach, zaprzysiężony, objawia również ku ogólnemu zdziwieniu życzenie przemawiania w języku niemieckim. Pod naczelnictwem prokuratora Mehoffera pracował $10^1/_2$ lat jako substytut prokuratorji. Nigdy nie zauważył sam nic nieprawidłowego w postępowaniu swojego dawnego szefa; zresztą nie miał ani prawa, ani powodu do kontrolowania jego czynności. Opowiada szczegółowo służbowe stosunki i zwyczaje w wewnętrznym ustroju tamtejszej prokuratorji praktykowane. Większe procesa, jak Enslerów, zastępował oskarżony sam, mniejsze przydzielał podwładnym substytutom. I do jego ucha dochodziły pogłoski o nielegalnych konszachtach p. Mehoffera ze stronami, lecz oczywiście wobec urzędowego stanowiska świadka, pogłoski takie były zawsze podawane z rezerwą, ogólnikowo, niewyraźnie. Mückowi daje świadek najgorsze świadectwo. Zawsze go wielce zastanawiało, że indywiduum to kręci się ustawicznie koło Sądu karnego; bywa z reguły na rozprawach karnych, wylatuje co chwila ze sali rozpraw i powraca zaraz napowrót; słowem Mück zachowaniem się swojem dawał wiele do myślenia. O tem, że żyd ten był faktorem Mehoffera, słyszał od br. Simonowicza.

Lwów 17. lipca.

Przy końcu rozprawy wczorajszej i dziś na wstępie przesłuchiwano dra Sokala, izraelitę, 35 lat liczącego, adwokata. Tenże opowiada pod przysięgą z wszystkiemi możliwemi szczegółami stosunki swoje z Enslerami. Były one dwojakiej natury. Działał w ich sprawie raz prywatnie, a poźniej jako pełnomocnik i obrońca Leiby Enslera. Zastępstwo to objął po koledze drze Rott, który przedtem prowadził sprawy Enslerów. Już wtedy nachodziła go Sima kilkakrotnie prosząc i molestując o przyjęcie obrony jej męża, będącego w więzieniu śledczem, lecz on wzbraniał się, żądając po długich nagabywaniach pisemnej deklaracji od dra Rotta, że on zastępstwo Enslera już złożył. O Simie Ensler wyraża się świadek bardzo niekorzystnie. Sprawę dotyczącą wykluczenia przez prok. Mehoffera 5 sędziów przysięgłych, wrzekomo przekupionych, objaśnia, że prosił prokuratora rzeczywiście o wykluczenie wypisanych na kartce nazwisk, słyszał bowiem od swojego klienta o ich przekupieniu. Gdy podawał kartkę, obecny był br. Simonowicz i musiał, zdaniem świadka, słyszeć całą rozmowę. Prok. Mehoffer był tem jego wystąpieniem oburzony. Wbrew swojemu zwyczajowi uniósł się nawet i odprawił go dość szorstko.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ajencja jarosławska Banku rolniczego we Lwowie donosi: Nie bardzo pomyślne wiadomości, jakie nas z końcem ubiegłego miesiąca dochodziły o tegorocznych urodzajach, skutkiem bardzo przychylnej pory w części dziś są więcej zadawalające.

W Ameryce t. r. zbiory nie zaliczają do najlepszych, jednak rachują na dobry urodzaj; nieustanne jednak bankructwa, a tem samem kryzys handlowa, jaka tam zapanowała, wywołuje słabszą tendencję, niższe notowania i wzbudza nie małe obawy, iż przez doraźne sprzedaże ceny produktów mogą uledz dalszej zniżce, a równocześnie oddziałać ujemnie na targi europejskie. Żniwa pszenne w południowej Ameryce są już ukończone, a pszenica biała z Kalifornji poczyna już się pojawiać na targach niemieckich.

W Węgrzech, pomimo że w wielu miejscowościach rdza, śniedź i grady wyrządziły znaczne szkody, stan zbóż nieco się polepszył; w Austrji liczą na urodzaj przeciętnie średnio dobry. Południowe Niemcy obiecują plon obfity.

Tendencja targów zagranicznych, skutkiem ciągle zmiennych wieści o zbiorach tegorocznych, nie może się ustalić, przez co konsumenci i producenci zachowują się w większej części wyczekująco.

Anglja skutkiem licznych ofert i znacznych dowozów z Ameryki i Indyj, notuje niżej. Holandja i Belgja, nie uwzględniając pierwotnych cen, zachowuje się bi[illegible] w zakupnie pszenicy i żyta.

Prowincje nadreńskie i południowe Ni[illegible] cią poddają się niższym notowaniom [illegible] skich.

W Austrji i Węgrzech z roz[illegible] dzo sprzyjającej pogodzie, w n[illegible] tów znaczny spadek.

Rosja początkowo obojęt[illegible] znajduje dla tanich ofert licz[illegible]

Notowania nasze [illegible] eksport, a niewiel[illegible] kalnej konsumc[illegible]

Pszenica [illegible] żyto usposobi[illegible] poszukiwan[illegible]

Dziś [illegible]

Pszenica cze[illegible] do 9·25, owies 8·25 do 8·[illegible], [illegible] czka 8·75 do 9·25, wyka 6·75 do 8·50, groch do [illegible] nia 7·50 do 10·50, rzepak na jesień 11·50 do 12·25.

Bank krajowy we Lwowie dnia 17. lipca 1884. 6% obligacje pożyczki krajowej płaci po 103 złr., $4^1/_2$% obligacje pożyczki krajowej płaci po złr. 90·80, sprzedaje po 91·50; 5% obligacje komunalne Banku krajowego płaci po 97·—, sprzedaje po 97·50; $4^1/_2$% krajowe listy zastawne płaci 91·10, sprzedaje 91·50.

Do państwowej rady kolejowej wybrani zostali wczoraj z krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej pp. Emil Baruch i Juliusz Epstein; zastępcami pp. Feliks Lord z Bochni i J. Holzer z Rzeszowa.

Z Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej. Sprawozdanie z posiedzenia z dnia 9. lipca 1884. Przewodniczący prezes Izby p. Baranowski. Obecnych członków 11.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z ostatniego posiedzenia sekretarz Izby, dr. L e o, odczytał reskrypt ministerstwa handlu, wzywający Izbę do wyboru dwóch członków i dwóch zastępców do rady kolejowej dla państwowych kolei żelaznych. Rozporządzenie to przyjęto do wiadomości i w celu dokonania wyboru uchwalono zwołać osobne posiedzenie na 15. bm.

Następnie uchwalono, po odczytaniu odezwy c. k. starostwa w Wieliczce, w porozumieniu z prezydentem miasta Krakowa dr. W e i g l e m , jako kuratorem drobnego przemysłu w Galicji, poczynić stosowne kroki w ministerstwie oświaty i handlu, aby poruszoną już dawniej myśl urządzenia fachowej szkoły ślusarstwa w Świątnikach, urzeczywistnić ile możności w ciągu roku bież.

W przedmiocie urządzenia nowych stowarzyszeń przemysłowych nadmienił sekretarz Izby, że cechy są już wprawdzie po największej części ukonstytuowane, że jednak dotąd z małemi wyjątkami nie uchwaliły jeszcze statutów, w skutek czego Izba postanowiła wystosować do władz przemysłowych I. instancji odezwę i upraszać o znaglenie dotyczących korporacyj przemysłowych do uchwalenia statutów i o zakomunikowanie tychże Izbie.

Dalej uchwalono zarządzić notowanie $4^1/_2\%$ krajowych listów zastawnych w cenniku tutejszego targu pieniężnego.

W końcu postanowiono przedstawić na asesorów handlowych przy krakowskim sądzie krajowym pp. Jerzego G o e b l a, Juliusza G r o s s e g o, Hermana F r i t s c h a Franciszka L e n e r t a, Juliusza E p s t e i n a, Jana J a n i g ę, Judę B i r n b a u m a, Henryka S c h w a r z a, Wilhelma M e r z a, Leopolda R e i c h a i Maurycego S c h l e s i n g e r a; dla c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie dodatkowo p. Antoniego K a r p i ń s k i e g o.

Cholera.

Wzmocniona c. k. krajowa Rada zdrowia, która w dniu 14. bm. — jakto już donosiliśmy — odbyła pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem pana namiestnika, zaleciła natychmiastowe wykonanie następujących zarządzeń, jako najskuteczniejszych środków zapobiegających wybuchowi cholery:

1. Najdokładniejsze oczyszczenie kanałów publicznych, oraz koryt tych wód płynących, do których te kanały ściekają. 2. Oczyszczenie wychodków i dołów kloacznych na koszt właścicieli przez organa miejskie, obok dokładnej i skutecznej desinfekcji. 3. Utrzymywanie w największej czystości dróg i placów publicznych. 4 Oczyszczenie ścieków, zlewów, wszelkich dołów oraz podwórzy w domach mieszkalnych także na koszt właścicieli przez organa miejskie pod dozorem komisji na ten cel z łona Magistratu wydelegowanej. 5. Wypróżnienie przeludnionych, a zwłaszcza wilgotnych suterenowych mieszkań. 6. Zbadanie wszystkich studzien i zamknięcie tych, które mają wodę, zawierającą szkodliwe dla zdrowia składniki, lub też tylko za nadto blizko wychodków i kanałów są położone.

Nadto uznaje wzmocniona kraj. Rada zdrowia jako niezbędnie potrzebne poczynienie już teraz następujących przygotowań: 1. Podział miast na okręgi zdrowotne i ustanowienie dla nich komisarzy zdrowotnych. 2. Zapewnienie pomocy lekarskiej tak do służby dziennej, jakoteż i do nocnej. 3. Ustanowienie izb ratunkowych w okręgach zdrowotnych (jak p. 1), przygotowanie na cel ten odpowiednich lokalności i stosowne oznaczenie tych izb, oraz powiadomienie mieszkańców o ich istnieniu. 4. Przygotowanie odpowiedniej ilości przyrządów do przenoszenia chorych i zmarłych. 5. W razie potrzeby przygotowanie cmentarzy cholerycznych oraz tak obszernych trupiarni, aby zmarłych na cholerę można zaraz po śmierci umieszczać w odpowiednio urządzonej trupiarni.

Natychmiastowe wprowadzenie w życie wszystkich powyższych zarządzeń zostało polecone w okólniku, które prezydjum namiestnictwa wydało bezzwłocznie do prezydentów miast Lwowa i Krakowa i do wszystkich starostw, z wezwaniem, by w jak najkrótszym czasie o wykonaniu tych zarządzeń przedłożyli wyczerpujące i szczegółowe sprawozdania.

Prócz tego w piśmie do prezydenta miasta Lwowa wskazało prezydjum Namiestnictwa jako szczególniej pożądane, bezzwłoczne wydanie ze strony Magistratu odpowiednich zarządzeń, w celu oczyszczenia koryta Pełtwi. Używanie do skrapiania ulic wody z Pełtwi, jak niemniej ze studzien tuż przy niej położonych ma być również wzbronionem.

Ostatni zeszyt pisma tygodniowego *Die Nation* zawiera artykuł profesora V i r c h o w a o cholerze. Znakomity uczony wyraża się między innymi: „Niepewność, jaka się przebija w środkach obrony przeciw cholerze, podjętych przez rządy pochodzi z teoretycznych skrupułów co do zaraźliwości tej choroby. Doszło już bowiem do tego, że wykreślono cholerę z rzędu chorób zaraźliwych, gdyż powiedziano, że zarodek nie przenosi się wprost z jednego człowieka na drugiego, ale że trzeba pośredniczącego medium, by się choroba na nowo rozwinęła. Najobszerniej rozwinął tę teorję p. P e t e n k o f e r, który sądzi, że zarodek cholery by się rozwinąć, za każdym razem wprzódy dostać się musi w ziemię, ztąd dopiero przechodzą nowe zarodki w powietrze a z powietrza do ludzi. Gdyby nawet teorja ta była zupełnie uzasadnioną, nie wynika ztąd jeszcze, że cholera nie jest zaraźliwą, a co najwięcej to tylko, że zaraża pośrednio, że potrzeba zawsze nowych ludzi dla rozwinięcia zarodków i oddania ich ziemi. Proceder obiegu cholery od człowieka do ziemi, a ztąd znowu do człowieka, nie da się przecież wyrazić inaczej, jak słowem z a r a ż e n i e, gdyż nie ziemia przenosi zarodki w nowe okolice i kraje, ale człowiek. Głównie rozszerza zarodki pościel i bielizna, na których zostają nieczyste składniki ejekcyj. Podczas każdej cholery były nią rażone szczególnie praczki.

Półurzędowy dziennik *Berl. Pol. Nachr.* zamieszcza w ostatnim numerze swoim artykuł pt. *Zur Beruhigung* (dla uspokojenia), w którym to artykule wykazuje, że w niemieckich miastach, a szczególniej w Berlinie tyle w ostatnich czasach zdziałano w kierunku poprawy stosunków sanitarnych, że o poważnem niebezpieczeństwie na razie ani mowy być nie może.

(Telegramy).

(C.) **Wiedeń** 16. lipca. *(Pryw.).* Na prośbę rządu czarnogórskiego wydelegowało tutejsze ministerstwo trzech lekarzy, którzy mają się zająć w portach czarnogórskich urządzeniem i prowadzaniem kwarantany przeciw cholerze.

Paryż 17. lipca. *(Urzęd.).* Książę C h a r t r e s odjechał wczoraj do Toulonu i Marsylji, wioząc od hrabiego Paryża 50.000 franków nadesłanych dla pozostałych po zmarłych na cholerę.

Marsylia 17. lipca. *(Urzęd.)* W ciągu dnia wczorajszego było tu 30, w Toulonie 11 wypadków śmierci na cholerę.

Stambuł 17. lipca. *(Urzęd.)* Proweniencje francuskie z Algieru i Tunisu poddane zostały zamiast 5-dniowej 10 dniowej kwarantanie, proweniencje z Egiptu podlegają 5-dniowej kwarantanie.

Berlin 17. lipca. Dr. K o c h przybył do Berlina. *Nordd. Allg. Ztg.* sądzi, że należy przyjmować z największą ostrożnością zapatrywania dr. K o c h a na cholerę, albowiem w dziennikach mylnie są reprodukowane.

Przegląd polityczny.

Lwów 17. lipca.

Ostatnie posiedzenie krakowskiego komitetu ratunkowego odbyło się wczoraj o godzinie 1-ej po południu.

Po załatwieniu rachunków uchwalono odesłać składki, któreby dodatkowo jeszcze wpłynąć mogły, do komitetu centralnego i równocześnie komitet centralny uwiadomić o zamknięciu czynności i o użyciu reszty pozostałych funduszów.

Wybory do Sejmu bukowińskiego zakończyły się 15. lipca wyborami z większych posiadłości. Rezultat wyborów tej z grupy jest następujący: Z kurji pierwszej ponownie wybrani: dawniejszy zastępca marszałka dr. Jan Z u r k a n i grecko wschodni archimandryta prof. Miron C a l i n e s c u. Z kurji drugiej wybrani zostali: jednogłośnie dr. G r i g o r c z e, właśc. dóbr Š t y r c e a, Jan Ł u p u l, Gustaw M a r i u, baron Mikołaj M u s t a z z a i właśc. dóbr br. Jakób S z y m o n o w i c z. Posłowie A r y t o n o w i c z i Grzegorz S z y m o n o w i c z wchodzą do Sejmu po raz pierwszy.

W Sejmie morawskim odbyły się dnia 15-go b. m. wybory do Wydziału krajowego, który się składa z 6 członków, trzech wybranych z pełnej Izba, a po 1 z kurji większej i mniejszej posiadłości i miast. Podług zawartego kompromisu weszło do Wydziału krajowego dwóch członków partji środkowej, dwóch ze stronnictwa lewicy i dwóch Czechów. Wybrani z kurji większej posiadłości: hr. B e l r u p t (partja środkowa) 24 głosami; z kurji miast: dr. P r o m b e r (niemiecki liberał) 23 głosami; z kurji mniejszej posiadłości: dr. S z r o m (Czech) 22 głosami; z pełnej Izby: M a n n e r (z partji środkowej), dr. F r e u n d l (niem. liberał) i dr. F a n d e r l i k (Czech).

Sejm zagrzebski przyjął onegdaj w trzeciem czytaniu większością 60 głosów przeciw 23, ustawę o zawieszeniu niezawisłości sędziowskiej. Na porządku dziennym było również sprawozdanie komisji dla spraw nietykalności poselskiej, nim jednak sprawa ta przyszła pod obrady, wszedł ban z królewskim reskryptem odraczającym Sejm aż do dalszego rozporządzenia.

Odezwa narodowego komitetu wyborczego do Sejmu w Gracu, stawia na czele programu zupełne równouprawnienie słowiańskiej ludności w Styrji, reprezentację w Radzie szkolnej krajowej, w Wydziale krajowym i t. d. Także mają się kandydaci poselscy zobowiązać w razie wyboru ich do Sejmu zwołać ankietę celem uregulowania kwestji włościańskiej i uchwalenia rozmaitych środków dla podniesienia dobrobytu włościan.

Z Wiednia donoszą, że Henryk R e s c h a u e r wybrany został w dawnym okręgu swoim na posła do Rady państwa.

Pisma paryzkie opisują rozmaicie wypadek przed statuą Sztrasburga i hotelem „Continental.“ Dziennik *Temps* przedstawia wypadek mniej więcej w ten sposób: „Gdy stowarzyszenia defilujące przed hotelem „Continental“ zobaczyły niemieckie chorągwie, zawołano: „Pruska chorągiew, zerwać ją.“ Z początku nie wiele zważano na ten okrzyk i byłoby się z pewnością na tem skończyło, gdy nagle ktoś z tłumu zawołał: „Precz z Francją!“ Powstało ogromne zamięszanie i hałas. „Do hotelu Continental!“ wołano ze wszystkich stron. Gdy tłum przyszedł do hotelu, zażądał zdjęcia niemieckich chorągwi. Dyrektor hotelu nie chciał z początku żądaniu zadość uczynić, widząc atoli, że lud grozi wtargnięciem do domu rozkazał zdjąć chorągwie. Kilku z tłumu weszło do hotelu, by się o tem przekonać. Na schodach znalazł C a s a b i a n c a, redaktor dziennika *National*, jedną chorągiew, którą przez okno wyrzucił. Lud rozerwał ją w kawałki, krzyk i hałas mimo to nie ustał. Przedstawienia ze strony komisarza policyjnego G a l l e a u na nic się nie zdały; tłum żądał drugiej chorągwi, a otrzymawszy ją, rozerwał na szmaty i spalił obiedwie przed kolumną Sztrasburga.“ Według innego doniesienia miał sam komisarz G a l l e a u chorągiew przez okno wyrzucić, tłumacząc się tem, że musiał dać jakieś zadośćuczynienie ludowi. Policja rozpoczęła wczoraj wieczorem śledztwo; dzisiaj sama prokuratorja objęła sprawę i stara się wyszukać indywiduum, które zawołało: „Precz z Francją!“ — Niemiecka ambasada otrzymała wczoraj wiadomość o wypadku. F e r r y nieobecny. Książę H o h e n l o h e telegrafował zaraz do Berlina i udał się natychmiast do F e r r y ' e g o. W ambasadzie niemieckiej nie wierzą, jakoby sam komisarz rzucił tłumowi chorągiew, sądzą przeto, że wypadek nie spowoduje znaczniejszych następstw. W pałacu „Bourbon“ wywołał wypadek ten wielki niepokój i oburzenie. Ganią powszechnie D e r o u l è d e ' a i jego zwolenników, którzy przy każdej uroczystości wyprawiają owacje nie do usprawiedliwienia. Dziennik *Gaulois* gani postępowanie ekscedentów, jako czyn błaznów i opojów. *Voltaire* nazywa wypadek ten ubliżającym Francji, powiada jednak, że nie można dość skarcić postępowania wyzywającego ze strony gospodarzy hotelu „Continental“. Pisma niemieckie, a szczególnie berlińskie, nadzwyczaj ostro krytykują znieważenie chorągwi niemieckich w Paryżu. *Vossische Ztg.* pisze, że usprawiedliwieniem kilku gazet rzecz się nie skończy; czy władz swoją powinność spełniły, jeszcze nie wiadomo, w każdym razie trzeba żądać surowego ukarania winnych. Dziennik *Germania* powiada, że Rzeczpospolita burżoazyjna nie może urządzić żadnej uroczystości bez skandali komunardów i antiprusaków. Berliński *Tagblatt* pisze, że nietylko usprawiedliwienia potrzeba, ale także przykładnego ukarania osób, które w bezczelny sposób śmią znieważać sztandar pruski. Co wolno było zrobić wobec Hiszpanji, na to Niemcy nigdy nie zezwolą. Przytem donosi *Tagblatt*, że w hotelu dla tego wywieszono chorągiew niemiecką, ponieważ tam obecnie mieszka książę bawarski K a r o l T e o d o r.

W ogóle wyrażają się pisma niemieckie, że wina jest po stronie Francji, i ganią hałas niepotrzebny i mowy wyzywające przeciw Niemcom pod statuą Sztrasburga.

Zapatrywanie rządu niemieckiego dotychczas nieznane.

Widoki konferencji londyńskiej są bardzo niepomyślne. Francja nie chce zgodzić się na redukcję procentów od długu egipskiego.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

Tarnów 17. lipca. Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie Zjazdu Towarzystwa pedagogicznego. Burmistrz powitał zgromadzenie imieniem miasta. Czechów przyjęto z uniesieniem. K o b r dziękując za serdeczne przywitanie, zapewniał w swej mowie o nierozerwalności przyjaznych stosunków pomiędzy Czechami i Polakami.

Kraków 17. lipca. Jenerał-adjutant carski Ż u r ó w, w towarzystwie cywilnego gubernatora warszawskiego, A n d r i e w a, z orszakiem 9 osób przybył wczoraj kurjerką i odjechał z całem towarzystwem powozami do Niepołomic, celem rozdania zapomogi rządowej pomiędzy dotkniętych powodzią Nadwiślan.

(D.) **Wiedeń** 17. lipca. Rada kolejowa będzie z 1. sierpnia br. w komplecie. Przy ukonstytuowaniu tejże powodować się miał jak największą przezornością, a to z powodu obszernego zakresu jej działania. Radzie tej w przyszłości przedkładane będą wszystkie wnioski, dotyczące spraw kolejowych. Przewodnictwo w Radzie obejmie minister handlu. Dwóch Polaków będzie zasiadać w Radzie w charakterze radców.

(D.) **Wiedeń** 17. lipca. Stronnictwo S c h ö n e r e r a zajęło się już robotami przygotowawczemi do ogólnych wyborów do Rady państwa. Akcja odnośna będzie rozciągać się także na górną Austrję, górną Styrję i niektóre obwody Czech i Szlązka. S c h ö n e r e r wystąpi jako kontrkandydat H e r b s t a. Zwolennicy stronnictwa otrzymali pisemne przepisy jak się mają zachować. Zalecono im, wpływać osobiście na wyborców, główną zaś uwagę mają zwrócić na pewne stany. Niezadowolenie włościaństwa, przemysłu i stanu nauczycielskiego ułatwia zadanie. Niemieccy nauczyciele Austrji wystąpią za S c h ö n e r e r e m, i będą wybornymi szermierzami w przyszłej walce.

Berlin 17. lipca. *Presse* notując fakt rychłego zadośćuczynienia ze strony Francji, omawia spokojnie demonstrację paryską, zaznacza jednakże, że cechą pokojowego usposobienia Francuzów względem Niemiec jest obawa.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 17. lipca. Anarchiści, pozostający częścią w więzieniu sądu krajowego, częścią zaś w więzieniu sądu wojskowego złożyli zeznania zupełne i bezwarunkowe w sprawie morderstw popełnionych w ostatnich miesiącach (na aptekarzu L i n h a r c i e, H e i l b r o n n e r z e, rodzinie E i s e r t a i H l u b e k u). Pierwszą inicjatywę do krwawych czynów dało w lecie r. z. czasopismo *Rebell*, w którem komitet tajny zażądał zgromadzenia środków pieniężnych. Zdobycz płynęła po większej części do kasy stronnictwa.

Marsylja 17. lipca. Pożar zniszczył zabudowania towarzystwa żeglugi „Touache.“ Szkoda wynosi miljon.

Paryż 17. lipca. Według *Ajencji Havasa* zaprzeczają formalnie doniesieniom *Timesu*, że T s c h u n g l y a m e n odrzucił propozycje P a t e n o s t r é a. Porozumienie ma przyjść wkrótce do skutku.

Liga patrjotyczna oświadcza, że jest zupełnie obcą zajściu przed hotelem „Continental“. Dzienniki uważają całą sprawę za skończoną i potępiają patrjotyzm, który się objawia w tak niebezpieczny sposób, jak 14. b. m.

Paryż 17. lipca. Komisarz policji G a l l o u, któremu czynią zarzut, że podczas zbiegowiska przed hotelem „Continental“ nie rozwinął dostatecznej energji, został usunięty ze służby.

Londyn 17. lipca. Wczoraj wykoleił się pociąg pospieszny, jadący z Manchester do Sheffield, w skutek złamania osi w przejeździe przez most i runął na drogę. Dwadzieścia osób zabitych, 30 uszkodzonych.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 16. lipca. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 279·50 do 282·50, Kolei Lwow-Czern.-Jassy 187·— do 190·—, Banku hipot. galic. 286·— do 290·—, Banku kred. gal. 238·— do 243·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·60 do 100·60, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 92·75 do 94·25, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·60 do 100·60, Tow. kred. gal. ziem. 4% 87·— do 88·—, Banku krajowego $4^1/_2\%$ w. a. 91·— do 92·—. Banku hip. gal. 6% 101·50 do 102·50, Banku hip. gal. 5% 97·75 do 98·75, Banku hipot. gal. z 5% prem. 99·65 do 100·65, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. 6% —·— do —·—, Gal. zakł. kred. włośc. 5% —·— do —·—, Ogólno roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 101·20 do 102·20, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6%, —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku kraj. I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1873 6% 102·50 do 103·50, Pożyczki krajowej z r. 1883 90·75 do 91·75, Losy miasta Krakowa 17·50 do 19·25, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·64 do 5·74, Dukat cesarski 5·68 do 5·78, Napoleondor 9·62 do 9·72, Pół-imperjał rosyjski 9·92 do 10·02, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·21 do 1·23, 100 marek niemieckich 59·30 do 60·05, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacą,“ druga „żądają.“

Wiedeń d. 17. lipca godzina 10. min. 30. Akcje kredytowe 303·20, Anglo-Austr. 108·80, Akcje banku Union 105·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Połudn. 147·10, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi $4^1/_2\%$ pożyczki krajowej z roku 1883 90·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·67, Rubel papierowy 1·22. Usodsobienie: stałe.

Wiedeń d. 16. lipca godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 58·80, Węg. akcje kredyt. 302·40, Akcje anglo-austr. 108·50 Akcje banku Union 105·25, Akcje Karola Ludwika 281·—, Akcje kolei północnej 239·50, Akcje kolei południowej 147·10, Akcje kolei Alföldzkiej 177·—, Akcje Staatsbahn 318·80, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 188·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 166·—, Wiedeńskie losy 125·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 102·—, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·50, Losy regulacji Cisy 115·—, Losy tureckie 20·20, Węgierska renta 91·30, Akcje banku związkowego 105·70, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy $1·22^1/_4$, Węgierskie losy 114·75, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: spokojne.

Wiedeń d. 16. lipca godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 80·55, w srebrze 81·55, Renta w złocie 103·10, 5% austr. renta marcowa 95·80, Akcje banku wiedeńskiego 855·—, kredytowego 302·50, Londyn 121·75, Srebro —·—, Napoleondor 9·67, Dukat ces. men. 5·77, 100 marek niemieckich 59·55.

Berlin d. 16. lipca godzina 6 min. 55. Rosyjskie banknoty 204·65, Akcje kredytowe 503·—, Lombardy 249·—, Galicyjskie 118·—, Kolei rumuńskiej 59·20, Austrjackie banknoty 167·95. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta —·—.

Telegramy zbożowe z d. 16. lipca. W i e d e ń: Pszenica 10·—, do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr, jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 28·50 do 28·75 złr. B u d a p e s z t: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 9·23 do 9·25 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) $13^1/_8$ złr. B e r l i n: Pszenica żółta na lipiec) 163·— m., żyto —·— m., spirytus loco 49·50 m., olej rzepakowy 53·40 m. P a r y ż: mąki 159 klgr. —·— fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. W i e d e ń 17. lipca: 13·75 do 14·—. B r e m a: 7·30 do —·—. H a m b u r g: 7·40, na lipiec 7·40 na sierpień-grudzień 7·75. A n t w e r p j a: na lipiec $18^1/_8$. N o w y - Y o r k: $7^7/_8$. F i l a d e l f j a: $7^5/_8$.

Przyjechali do Lwowa dnia 17. lipca.

HOTEL WARSZAWSKI. S. Grudziński z Jarosławia, M. Śliwiński z Niesłuchowa, A. Szarłowski ze Stanisławowa, J. Sutowicz ze Złoczowa, B. Horn z Karyntji.

HOTEL ŻORZA. Księżna M. Woroniecka i K. bar. Samen z Jałowego, M. Dembrowski z Odesy, E. Belmartini z Odesy.

HOTEL LANGA. H. Lobstein i J. Borgenicht z Wiednia, S. Süsseman z Lipska.

HOTEL ANGIELSKI. M. hr. Komorowski z Łuczyc, S. bar. Hagen z Wielkich Óczy, W. Lada Grodzicki z Tarnopola, A. Kozłowski z Petersburga, K. Podgórski z Wołynia, W. Gurowski z Wołynia, J. Konopka ze Szkla, T. Pisztek z Nowego Sącza.

L. 12722 1883. 2030 20—24

Ogłoszenie.

Wody mineralne Krynickie należące do szczaw żelazistych i ze swej skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane, utrzymuje w Ciechocinku Gąbczyński; w Husiatynie Friedmann; w Jarosławiu Wiślocki; w Kijowie Marcińczyk i Seidl; w Krakowie Goldwasser, Hawełka, Wentzl; we Lwowie Goldbaum, Mikolasch, E. Mendrochowitz; w Przemyślu Kozłowski; w Tarnopolu Jamrogiewicz; w Tarnowie Traun; w Warszawie Heinrich, Lilpopp, Kucharzewski, Ziemieński; w Wiedniu Mattoni; w Wilnie Gruszewski. Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

L. 440. 2189 2—3

KONKURS.

Magistrat król. miasta Mikołajowa w dopełnieniu uchwały Rady miejskiej, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą rocznych 365 złr. a. w.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie na jeden rok, poczem nastąpić może stabilizacja.

P. P. kompetenci mają być Doktorami wszech nauk lekarskich, władać językami krajowemi i wykazać się z dotychczasowej praktyki, tudzież iż 40 rok życia nie przekroczyli.

Podania należycie udokumentowane mają być wniesione do tutejszej Reprezentacji miasta najpóźniej do końca lipca b. r.

Mikołajów, dnia 10. lipca 1884 r.

Jan Mićkiewicz,
Burmistrz.

L. 32.301. 2172 2—3

OGŁOSZENIE LICYTACYJNE.

Celem wydzierżawienia dochodów mytniczych przy drogach krajowych na rok 1885, ewentualnie zaś po koniec roku 1887, przeprowadzone będą we właściwych Wydziałach powiatowych rozprawy licytacyjne.

Termina pomienionych rozpraw oznaczą pojedyncze Wydziały powiatowe, w czasie wszakże pomiędzy 8ym sierpnia a końcem września b. r.

Wykaz stacyj mytniczych wystawionych na licytacyę w roku 1884.

Nr. porz.	Grupa	Droga krajowa	Powiat	Nazwa stacyi	Cena wywołania złr. w. a.	Uwagi
1.	I.	Kraków-Chełmek	Krakowski	Przeginia duchowna	414	
2.				Kaszów	736	z domkiem
3.		Czyżyny-Cło		Branice	625	z domkiem
4.			Chrzanowski	Babice	400	
5.				Podzagórnie	450	z domkiem
6.				Chełmek	250	
7.		Wadowice-Sucha	Wadowicki	Goryczkowce	2080	
8.				Skawce	1200	
						6.155 zł.
9.	II.	Słotwina-Brzesko-Nowy-Sącz	Brzeski	Pomianowa	1836	z domkiem
10.				Gnojnik	561	
11.				Iwkowa	374	z domkiem
12.				Góra Just	837	
13.				Kurów	315	z domkiem
						3.923 zł.
14.	III.	Dębica-Nadbrzezie	Mielecki	Rzyszki	1672	
15.		Tarnów-Szczucin	Dąbrowski	Radwan	2050	z domkiem
						3.722 zł.
16.	IV.	Rzeszów-Nadbrzezie	Rzeszowski	Staromieście	1270	z domkiem
17.			Kolbuszowski	Jasionka	} 3665	z domkiem
18.				Sokołów		z domkiem
						4.935 zł.
19.	V.	Przemyśl-Sanok	Przemyski	Olszany	1500	
20.				Przemyśl	1900	
						3.400 zł.
21.	VI.	Żółkiew-Mosty-Krystynopol	Sokalski	Błotnia	1436	z domkiem
22.				Nowy dwór	2489	z domkiem
						3.925 zł.
23.	VII.	Zimnawoda-Hoszany	Grodecki	Stawczany	1130	z domkiem
24.				Porzecze	900	z domkiem
25.		Lwów-Rohatyn	Bobrecki	Repechów	450	
26.				Spilczyn	600	z domkiem
27.			Lwowski	Dawidów	1525	z domkiem
						4.605 zł.
28.	VIII.	Zborów-Załośce	Złoczowski	Kudobińce	600	z domkiem
29.				Młynowce	500	z domkiem
30.				Załośce	600	z domkiem
31.		Złoczów-Brzeżany		Bohutyn i Rozchadów	1850	
						3.550 zł.
32.	IX.	Tarnopol-Podwołoczyska	Tarnopolski	Smykowce	3017	
33.		Rohatyn-Brzeżany-Tarnopol		Zagrobela	6772	z domkiem
34.		Smykowce-Suchostaw	Skałacki	Krzywe	2080	z domkiem
35.				Panasówka	1040	
						12.909 zł.
36.	X.	Tyśmienica-Kołomyja	Tłumacki	Ottynia	2288	z domkiem
37.				Tyśmienica	2502	z domkiem
38.		Sielec-Zaleszczyki	Horodeński	Raszków	1050	z domkiem
39.				Serafińce	1420	z domkiem
						7.260 zł.
40.	XI.	Monasterzyska-Czortków	Czortkowski	Czortków	1700	z domkiem
41.				Dzuryn	1100	z domkiem
42.		Buczacz-Tłuste		Koszyłowce	804	
						3.604 zł.
43.	—	Zakluczyn-Niedzica	Nowosądecki	Gołkowice	2628	z domkiem
						2.628 zł.
44.	—	Przeworsk-Kańczuga	Łańcucki	Przeworsk	1703	
						1.703 zł.

Podając powyższe ogłoszenie do publicznej wiadomości, Wydział krajowy oznajmia zarazem, że do dnia 30. września b. r., przyjmować będzie także oferty zbiorowe na całe grupy wykazem objęte.

Do ofert tych dołączyć należy wadyum licytacyjne, które wynosić ma 10% łącznej kwoty wywołania. Każda oferta ma być należycie opieczętowaną i zawierać oświadczenie, że oferentowi znane są wszystkie warunki licytacyjne i że wszystkim tym warunkom w zupełności się poddaje. Wyjątkowe lub wątpliwej treści zastrzeżenia, uwzględnione nie będą. Na kopercie oferty, wymieni podający nazwy tych stacyi, o których dzierżawę się ubiega.

Otwarcie ofert zbiorowych nastąpi dopiero po nadejściu wyników licytacyjnych z właściwych powiatów, porównanie zaś tychże odbędzie się w obec komisyi przez Wydział krajowy wyznaczonej.

Bliższej wiadomości o warunkach licytacyjnych powziąć można w Departamencie IVtym Wydziału krajowego lub też w kancelaryach Wydziałów powiatowych.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 28. czerwca 1884 r. **GROTT.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.